

# Gruzja destabilizowała sytuację w Rosji?

19 lutego 2013

Gruziński polityk Giwi Targamadze, były szef komisji ds. obrony i bezpieczeństwa gruzińskiego parlamentu, został uznany za głównego inspiratora zeszłorocznych zamieszek antyprezydenckich w Rosji. Tymczasem sytuacja w samej Gruzji staje się coraz bardziej napięta, a na jaw wychodzą kolejne nieczyste sprawy ekipy M. Saakaszwilego. Aktywizuje się także opozycja wobec rządu premiera B. Iwaniszwilego.

Dochodzenie prowadzone przez komisję śledczą pod kierunkiem Władimira Markina, ustaliło, że G. Targamadze działał w porozumieniu z przywódcami rosyjskiej opozycji Siergiejem Udalcowem, Konstantinem Lebiediewem i Leonidem Razwozzajewym. Federacja będzie domagać się ekstradycji polityka. „Gruziński trop” mający wyjaśnić wystąpienia „błotnej opozycji” badany był przez rosyjską prokuraturę od kilku miesięcy. Ślady wiodły m.in. do wspólnych konferencji działaczy antyprezydenckich z Rosji i przedstawicieli M. Saakaszwilego na Litwie.

Tymczasem w Gruzji sytuacja polityczna daleka jest od normalizacji. Podczas rozmów „ostatniej szansy” między prezydentem a przewodniczącym parlamentu Dawidem Usupaszwilim – M. Saakaszwili zaproponował pakt polityczny, na mocy którego on powstrzymałby się od ataków na ekipę „Gruzińskiego Marzenia”, a także wyrzekł uprawnień m.in. do rozwiązania parlamentu – zaś premier B. Iwaniszwili zobowiązałby się do utrzymania europejskiego i atlantyckiego kierunku politycznego Gruzji i niebrania pod uwagę możliwości współpracy z Rosją. Zjednoczony Ruch Narodowy chciałby wpisania euroatlantyckiego kursu do... konstytucji gruzińskiej, na co nie chce zgodzić się obóz rządzący.

Tymczasem komisja spraw zagranicznych gruzińskiego parlamentu

przyjęła 14-punktową listę priorytetów, już skrytykowaną przez opozycję. Najbardziej kontrowersyjny zapis głosi: „W interesie Gruzji jest nie być źródłem konfliktu między Zachodem i Rosją. Gruzja powinna być gotowa, by z wykorzystaniem mechanizmów międzynarodowych rozpocząć dialog z Rosją celem wyjścia z kryzysu, obrony suwerenności i deokupacji”. Z kolei premier uznał pomysły prezydenta za „niedorzeczne”.

Podsumowując 100 dni swojego urzędowania – B. Iwaniszwili zapewnił, że normalizacja stosunków z Rosją pozostaje priorytetem jego rządu, choć oczywiście Gruzja chce odzyskać wszystkie swe dawne ziemie metodami pokojowymi. – Rosja to dla nas wielki rynek zbytu. Trwają już rozmowy przede wszystkim dotyczące większego otwarcia w handlu w dziedzinie winiarstwa, warzyw i owoców. Z pewnością za pierwszymi krokami pójść kolejne – podkreślił Iwaniszwili.

Do osiągnięcia tych celów niezbędna jest jednak stabilizacja polityczna, a do zgody politycznej w Gruzji jest daleko – o czym świadczą rewelacje ujawnione przez byłego ministra bezpieczeństwa republiki Irakiego Batiaszwilego. Jego zdaniem prezydent M. Saakaszwili planuje zamordowanie premiera B. Iwaniszwilego jeszcze przed październikowymi wyborami prezydenckimi. Zamach miałyby zostać sfinansowany ze środków pozyskanych nielegalnie przez ministerstwo obrony w okresie, gdy kierował nim Baczana Achalaja.

Tymczasem trwają spekulacje kto mógłby zastąpić prezydenta M. Saakaszwilego (premier już zapowiedział, że nie będzie startować w wyborach). Spekuluje się, że do czynnej polityki może powrócić Nino Burdżanadze. Była przywódczyni opozycji miała obawiać się o swoje życie i wolność w czasach rządów ZRN, jednak teraz nawet przez część zwolenników Ruchu jest uważana za kandydatkę kompromisową, zdolną przełamać polityczną dominację „Gruzińskiego Marzenia”. Była przewodnicząca parlamentu i kierowany przez nią Demokratyczny Ruch-Zjednoczona Gruzja podtrzymują wprawdzie swoją krytyczną ocenę prezydentury M. Saakaszwilego, jednak opowiada się też

za kontynuowaniem prozachodniego kursu Gruzji (choć i normalizacją stosunków z Rosją).

Opracowanie: karo

Źródło: [Geopolityka.org](http://Geopolityka.org)